

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ



POLSKIEJ
DEMOKRACJI

WYCHODZI CO NIEDZIELE. — DODATKI: KALENDARZ NIEWIASTA

BIBLIOTECZKA W.P.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA N.B.P. PAN NASZ SPRAWIEDLIWOŚĆ

I DLA JEGO WŁDU: JEZUS CHRYSZTUS! PRAWDA I ZGODA!



Cena rocznie 4 korony, półrocznie 2 korony, ćwierćrocznie 1 kor. z „Niewiastą”, „Rolnikiem”, i „Listami ludowymi”. Z dodatkiem „Cepy” rocznie 5 kor. Do Ameryki 2 dolary. Do Wieniec 6 kor. Kalendarz „Wieniec-Pszczółki” i „Niewiasty”. Administracja w Bielsku, ul. Blichowa 40

Z pobytu w Rzymie.

(Dokończenie). Na tronie nie siadł — ani nóg ucałować sobie nie pozwolił. Przy mnie klęczały dwie panie włoskie z synkiem może dziesięcioletnim. Gdy malec głosem cichym zaczął prosić o błogosławieństwo, Ojciec św. zatrzymał się i powiedział: „Mów głośniej, bo ja głuchy!” — i czekał aż malec półgłosem wybełkotał prośbę. „Tak teraz słyszę” — niechże Cię Bóg błogosławi w naukach, lecz nietylko w nauce, musisz być nietylko uczonym, ale i dobrym” — i położył rękę na głowie uszczęśliwionego chłopca.

Przeszliśmy za Ojcem św. do sali drugiej, w której zgromadzeni byli księża, a między nimi był jeden młodzieńcy i mały. Ojciec św. zatrzymał się przy nim i rzekł: „Zkąd ty już księdzem taki malutki!” Agdy on zapomniał języka w gębę, Ojciec św. mówi dalej: „Wstań no niech zobaczę jakis wyrósł.” — Wstał cały zaturbowany, a Ojciec św. dodał: „Trzeba, żebyś jeszcze wyrósł” — i uśmiechając się szedł dalej. Weszliśmy do trzeciej i ostatniej sali — i tu znowu Ojciec św. zatrzymał się przy

jakiejś osobie i również coś zażartował, bo się wszyscy śmiali, alem niestety nie dosłyszał, bom był za daleko.

Gdy obszedł wszystkich i otoczyliśmy go w koło stanął i przemówił mniej więcej w te słowa: „Błogosławie Was wszystkich i Wasze rodziny, waszych przyjaciół i tych, dla których wedle waszej intencji pragniecie błogosławieństwa, Pielgrzymów, którzy tu zdala przybyli błogosławie i życzę Wam szczęśliwego powrotu do Waszych domów i Waszej Ojczyzny i błogosławie Waszym rodzinom i krajom. Niech da Bóg, aby to nasze dziś zebranie i spotkanie przyniosło Wam dany pożytek i utwierdziło w wierze i miłości Kościoła. Błogosławie wszystkie przedmioty, które macie ze sobą i udzielam odpustów w myśl waszych życzeń. Obyśmy się wszyscy spotkali przed tronem Najwyższego. Błogosławieństwo Ojca i Syna i Ducha św. niech będzie z Wami na wieki: Amen.”

Gdy skończył powstaliśmy z kolan i otoczyliśmy Papieża do koła, jakby dobrego znajomego i Ojca, a on stał między nami, nie broniąc się ani spiesząc się z odejściem, ale każdemu jeszcze co się zbliżył do Niego, podawał rękę do pocałowania

i przemawiał dobrotliwie, zwolna wracając do swoich pokoi.

Tak się skończyło, to pamiętne dla każdego z obecnych posłuchanie, które wywarło ogromne wrażenie i ujęło serca wszystkich, właśnie przez tę prostotę i uprzejmość — wykluczenie wszelakiej pompy światowej i dworskich wystawności. Nie było jak dawniej, żadnej lektyki, ani żadnych wachlarzy, nie było wielkiego orszaku prałatów ani dworzan.

Wychodząc zwolna z Watykanu, słyszałem jak tak samo inni mówili: „To Papież! prawdziwy Ojciec.“ — Ja dodałem w duszy: „To Papież nasz, demokratyczny, i prawdziwie ludowy.“ Rzym odmłodził i wewnątrz. Ustąpiły parady i dworskie wystawności, Pius X. jak z ludu wyszedł — tak został Papieżem *ludowym*, Ojcem wszystkich chrześcijan.

Nie potrzebuję dodawać, że o błogosławieństwo prosiłem nietylko dla siebie i całej rodziny po krwi, lecz także dla kolegów, współpracowników, czytelników wszystkich, którzy wiernie stoją przy naszym chrześcijańsko-ludowym programie. Taka była moja intencja. Może tam byli inni, którzy prosili o błogosławieństwo dla innych, niewiem. Ale to wiem, że z tego co widziałem i słyszałem mogę wnościć, że Ojciec św. sercem jest po stronie ludu i radby ducha prawdziwej chrześcijańskiej demokracji wlać we wszystkich, bo tak postępuje i działa, taki daje przykład wielkim i możliwym.

Dodam jeszcze jedno. Z tego posłuchania wyniosłem też to wrażenie, że cokolwiek dałoby się powiedzieć o znanem „veto“ ks. Kardynała Puzyny — dziś na podstawie doświadczenia trzeba stwierdzić, że Kardynał Puzyna był narzędziem w ręku P. Boga. Znam Kardynała Rampollę i o ile po ludzku można sądzić, myślę, że byłby on może większym „politykiem“ niż Pius X., ale nie byłby był Papieżem *demokratycznym ludowym*.

Nawet i w polityce, mąż prostego serca, jakim jest Pius X., trafniej postąpił w sprawie z rządem francuskim, niżby to może był uczynił Kardynał Rampolla. Kardy-

nał Rampolla zawsze jako sekretarz stanu, ustępował rządowi francuskiemu — a stąd słuszne przypuszczenie, żeby był i w ostatnim zatargu, gdy rząd uchwalił zabrać kościoły, wdał się w jakieś rokowania ze rządem francuskim i pozwolił na utworzenie „stowarzyszeń religijnych“ na podstawie ustawy rządowej.

Pius X. nie chciał z rządem francuskim wchodzić w żadne układy, lecz rzekł krótko: Chcecie zabierać kościoły, to zabierajcie. — My waszej ustawy i łaski nie chcemy, mamy swoje ustawy Chrystusowe. I co się stało? Rząd i parlament francuski ustawę uchwalił — ale nie miał odwagi jej wykonać.

Zabrał dobra i Kościoły zakonów, ale Kościoły parafijalne zostawił — i nabożeństwa odbywają się wszędzie jak dotychczas.

Prostota ewangeliczna Piusa X. pokazała przewrotność polityki radykałów francuskich.

Ta korzyść z wyboru Piusa X. i z „veta“ Kardynała Puzyny nie ma nic złego, choć na pozór, coby nie wyszło na dobre.

Tymczasem dzielę się z Wami kochani Bracia Czytelnicy radością moją i błogosławieństwem Piusa X.

Do widzenia! Wasz Ks. Stojałowski.

Sprawy sejmowe.

List ze Lwowa 22 września 1908

Dziś właśnie we wtorek, minął tydzień od zwołania Sejmu — i jeżeliby kto chciał wiedzieć, co się za taki tydzień, zwłaszcza na początku sesji, da zrobić w Sejmie, to przytoczę, co się zrobiło dotychczas.

Otóż w tym tygodniu posłowie i stronnictwa zaledwie się poznały ze sobą, policzyły wzajemnie swe siły, i załatwiły wstęp do prac sejmowych, a tym wstępem jest: wybranie rozmaitych komisji do rozpatrywania spraw sejmowych.

Każdy wniosek, każda prośba, słowem każda rzecz, o której Sejm ma radzić, idzie

najpierw do „komisji“. Komisja nad nią się zastanawia i uchwala, czy ma być przedstawioną pełnemu Sejmowi i z jakim poleceniem. Główna tedy praca sejmowa, odbywa się w komisjach i dlatego każde stronnictwo stara się w komisji mieć swoich członków, aby załatwiała sprawy po „swojej“ myśli.

Dawniej bywało tak, że we wszystkich komisjach miało większość stronnictwo konserwatywne, a więc każda sprawa tak była załatwiona — jak sobie życzyli konserwatyści, czyli jak mówiono powszechnie szlachcice czyli stańczycy. Dzisiaj mają oni, w Sejmie jak liczą 86 głosów na 161. Na wszystkie inne stronnictwa przypada 75 głosów. W skutek tedy przy wyborach do komisji stało się, że konserwatyści nie mogli otrzymać w nich większości i musieli zrobić miejsce innym stronnictwom.

Słusznie tedy powiedzieć można, że konserwatyści stracili niejako „honor panowania“ — ale równocześnie spadła z nich odpowiedzialność za to, co w Sejmie będzie się działo.

Od tej sesji sejmowej już nie będzie można powiedzieć przy każdej sprawie, która się nie podoba komuś, albo nie będzie załatwioną korzystnie powiedzieć tak jak dawniej: „To stańczycy tak zrobili!“ Dziś bowiem robią wszyscy spólnie: „stańczycy, posłowie demokratyczni i posłowie ludowi.“

I tak n. p. co do sprawy reformy wyborczej są wszystkie stronnictwa: polskie i ruskie. Jeżeli zmiana ustawy wyborczej do Sejmu nie zostanie załatwiona na tej sesji — o tak będzie z wszelką pewnością — to odpowiedzialność za to spadnie na wszystkie stronnictwa.

Wprawdzie p. Stapiński postawił wniosek, aby Sejm polecił komisji załatwić reformę wyborczą do dni trzydziestu. Ale postawił go tylko dlatego, aby zmylić wyborców i ludowców w kraju. Ludzie bowiem, którzy nie siedzą w Sejmie, nie wiedzą dobrze, w jaki sposób załatwia się tu sprawy. Czyby Sejm był uchwalił taki wniosek, czyby go nie uchwalił, to niema nic do rzeczy. Jeżeli bowiem komisja wyborcza sejmowa

zechce i będzie mogła, ułożyć ustawę wyborczą do 30 dni, to ją przedłoży Sejmowi, a jeżeli nie zechce lub nie będzie mogła, to choćby Sejm sto razy wydawał polecenie, aby to zrobiła do 30 dni — to i tak nie zrobi.

Dlatego właściwie zamiary i chęci ludowców, pokażą się nie we wniosku, postawionym w pełnym Sejmie dla blagi, lecz w samej komisji wyborczej. Przekonamy się czy w komisji będą ludowcy ponaglać sprawę — i czy zechcą brać odpowiedzialność za to, jakieby były skutki reformy wyborczej sejmowej, opartej na bezwzględnej równości.

Teraz się też pokaże, czy i o ile będą lepiej pracować posłowie z miast i ludowcy, aniżeli dawna większość sejmowa. Lud pracujący na roli czy w warsztatach, kopalniach lub fabrykach, czeka „na polepszenie swej doli.“ — Z tego, że zamiast posła Pawła, siedzi w Sejmie poseł Gawęł, wyborcy nie mają pożytku, lecz żądają, aby mieli jakiś pożytek z poselskiej pracy.

„Po owocach ich poznać je“ powiedział Chrystus. Dawniej ci, którzy narzekali na wszystko, co się dzieje w naszym kraju, krzyczeli ciągle: „Winna większość sejmowa — winni stańczycy!“ Zobaczymy, jakie będą owoce pracy Sejmu, w którym zmieniła się większość sejmowa — i czy nowe siły w Sejmie potrafią od razu i jakby w cudowny sposób zmienić stosunki w naszym kraju na lepsze.

Ten pierwszy tydzień sejmu to tak, jak gdyby ostrzenie kos i sierpów przed wyjściem na pole, albo jakby szykowanie wojska do bitwy. Przypatrując się stanowiskom stronnictw — i słuchając pierwszych rzuconych haseł — jeszcze nic nie można wyrozumieć, jaki jest ich plan pracy i jaka rada na główne pytanie i zadanie, które stoi dziś przed tym sejmem. A tem głównem pytaniem, to jak wiadomo: „pomoc dla ludności zniszczonej w tym roku powszechnej klęski.“ Pytanie tym bardziej trudne, że w budżecie krajowym jest niedobór 10 milionów.

No, teraz pora, aby wielkogerębn

doradcy i ratownicy ludności okazali swą mądrość i życzliwość dla kraju i ludu i podali sposób, jak zaradzić tym wszystkim brakom i złączyć te miliony. I według tej rady osądzi ich lud.

Słówko do braci w sprawie Zjazdu.

P. Jezus Chr. ! Kochani Bracia ! Już siedm lat dochodzi, jak się niewidzieliśmy razem wszyscy szermierze stronnictwa chrześ.-ludowego. Siedm lat upłynęło bardzo prędko, lecz przez ten czas dużo zaszło zmiany wszędzie. Bardzo wielu z tego czasu nas brakuje, bo jedni przenieśli się do wieczności, a drudzy chciwi osobistych zysków, zdradziwszy opuścili nas, przenosząc się do innych stronnictw. Natomiast znowu bardzo wielu przybyło młodych pracowników, — młodych żołnierzy stawilo się pod sztandar chrześ.-ludowy z zapalem do pracy, a czekających tylko rozkazu i kierownictwa od starszych w tym boju dwóch obozów: chrześcijańskiego i pogańskiego.

Za te 7 lat zmieniło się całkiem na świecie. Naszemu stronnictwu przybyła Drukarnia Polska i Dom polski w Bielsku — te dwa najpotężniejsze filary stronnictwa i całego ludu Polskiego na kresach.

Gdy Przew. J. M. Ks. Redaktor był zajęty nad umocnieniem tych filarów, — Stapiński i inni prowodyrzy wicherzyli w kraju tumaniąc lud i przeciągając go każdy na swą stronę, gdyż mieli wolne ręce i do tego złą wolę, a przy sprzyjających okolicznościach jak powszechnie wybory, wypłynęli na wierzch i dzisiaj triumfują, sądzą, że wszystek lud za nimi i że stronnictwa chrześcijańsko-ludowego nie ma !

Bracia ! czy to prawda jest ? Nie. Nie prawda, bo stronnictwo chrześ.-ludowe jest, a jeżeli nie ma tylu posłów co ludowcy, — to nie znaczy, że go nie ma. To jest znak, że stronnictwo chrześ.-lu-

dowe walczyło zawsze pod hasłem prawdy i sprawiedliwości, że ma wyższe cele niż zdobywanie tek ministeryalnych z krzywdą ludu i Narodu. Stronnictwa naszego praca przez te lata nie polegała na pustych szumnych frazesach, nie paliła się słomianym ogniem, lecz cicho powoli wytrwale w opuszczeniu i prześladowaniu zdobywała placówki na zachodzie, od Niemców, którzy nawałą już szli ku Czarnemu morzu do ich dzisiejszej mety. W opanowanych przez nich miastach Bielsku-Białej zagroziło się im drogę Domem Polskim z Drukarnią, „Ochroną i Pom. Narodową“. A więc stronnictwo nasze jest, lud w nim jest dzielny, tylko jego tętno przyciszone z powodu wyżej przytoczonych okoliczności, przez które nie mogliśmy się zbierać na Zjazdach i zaczerpywać nowych sił.

Teraz Bracia, gdy Zachód przed naporem Niemiec mamy cokolwiek zabezpieczony, — najwyższy czas, abyśmy się zebraли znowu razem i uściskali sobie wzajem dłonie, ucieszyli się i zaczerpnęli nowej ochoty i młodzieńczej siły do pracy, aby ta praca szła szybszym tempem w naszych gminach powiatach, i w kraju, a nawet w całej słowiańszczyźnie.

Oczekujemy z niecierpliwością dnia Zjazdu, na którym tyle mamy załatwić spraw. Woda nam chleb zabrała — Nikt się — zwłaszcza rząd — nie bardzo troszczy o nas. Więc my musimy sami silnymi organizacjami w zajem sobie pomagać. — Na zachodzie Prusak wydziera braciom ziemię. Musimy coś obmyśleć ażeby się nie paścił nad Narodem Polskim. — Socjaliści demokraci wywołali stan wojenny w Królestwie. w skutek czego fabryki ustały, i tysiące robotników jest bez pracy, przez co ubożeje kraj. We wschodniej Galicyi walka wre między Polakami a Rusinami wywołana pruskimi markami. Komuż jak nie nam należy zacieśnić zgodę wśród nas dla nich, a między nimi dla nas. I wiele bardzo wiele mamy przedmiotów do omówienia i przeprowadzenia, ażeby się zabezpieczyć na przyszłość przed wrogami.

Więc czyż się znajdzie kto taki, aby na tyle ważnych spraw, był obojętny, i na

Zjazd nie przyjechał? Sądzę że nie, że zbyt późno byłoby do Was się zwracać z prośbą, abyście jechali. Każdy z Was oczekuje jako i ja tego Zjazdu, niecierpliwie i każdy nie tylko sam pojedzie, ale jeszcze weźmie ze sobą innych.

Wszak będziemy jeszcze słuchać czcigodnego ks. Redaktora, który z miłosierdzia Bożego nam jeszcze żyje i dla nas niezmordowanie pracuje. Będziemy Go słuchać z zapartym oddechem, — może już Jego ostatnich słów... Bo chociaż prosimy za Nim Boga, to jednak kiedyś Go nam zabierze i dopiero w ten czas poznamy kim on był. Nasze serca rwą się do Niego i da Bóg nie długo spotkają się z Nim w Krakowie.

Zabierzcie bracia, starzy weterani młodych ochotnych ludzi, na ten Zjazd, także P. P. organistów, Nauczycieli, a także niech raczą przybyć czcigodni ks. Proboszczowie. Wszak to ich grunt, na którym zasiewają ziarno Boże, a które się łatwo przyjmuje, i rośnie na chwałę Bożą.

Zachęcajcie każdego, najobojętniejszego ażeby na zjazd pojechał, gdyż z tego bardzo dużo skorzysta.

Zjedźmy się jak najliczniej i tem pokażmy pogańskiemu światu, że lud Polski-chrześcijański, żyje, i żył będzie na wieki! Jak jeden mąż spieszmy pod ten święty znak krzyża Chrystusowego, który w naszym stronnictwie jest drugim naszym sztandarem, pod którym nas czeka świętne zwycięstwo! Niech w owym dniu Zjazdu naszym wojskom pod krzyża sztandarem Kraków okaże się za małym na pomieszczenie nas. Dla dobra naszego i naszych dzieci i Ojczyzny, nie żałujmy żadnych ofiar i trudów. Niech nasz śpiew „Jeszcze Polska nie zginęła“ płynie z Krakowa po całej Polskiej ziemi, a cała Słowiańszczyzna niech mu wtóruje. Miłością zgodą i pracą zbawmy Naród i Ojczyznę.

Pozdrawiam Was czytelnicy i do widzenia w Krakowie.

Wasz
Józef Nocek.

Chłopskie szczęście.

Jak człeku zaczniesz czytać rozmaite gazety i gazetki pańskie, to się dowiesz, iż panowie o niczem innem nie myślą, tylko jakby chłopu życie zamienić w raj — a niebo dać mu jeszcze przed śmiercią. — Tymczasem, jak się człek nieco rozpatrzy — musi zapytać, czy to com czytał, było we śnie — czy też na jawie. „Przyjaciół“ wielkich rolników ogłosił światu grubym drukiem, że pieniędzy jest dość (pewnie w Redakcyi „Przyjaciół“ lub w „Banku ludowym“ — a najpewniej na dnie „Wisły“) — tylko się po nie zgłosić.

Na innym znów miejscu wyczytałem, że pomoc będzie doraźna i zboże na je-sienny zasiew także doraźne — tylko trzeba w-pierw doraźnie zamówić, a potem doraźnie zapłacić. — Ano pomyślałem sobie, to zboże doraźne, pewnie będzie zdrowsze od jarmaczego i żydowskiego — i zamówiłem 100 kilo żyta i 100 kilo pszenicy. Aż tu nadchodzi pismo, że za pieniądze moje własne, mogę dostać tylko pół korca żyta i ćwierć pszenicy. Oto masz chłopie — ową śliczną doraźną zapomogę.

Ale słuszość trzeba panom przyznać. Późno wieczór przyjechał jakiś pan na rowerze i rozkazał doraźnie, abyśmy się zaraz jutro rano o godzinie 8 rano na kolei z workiem i pieniędzami doraźnie po doraźne zboże zgłosili. Otóż trza było zaraz pójść do obory i ze starego żelaza uklepać doraźnie pieniądze — bo przecież tak doraźnie o tej porze we wsi, pieniędzy inaczej nie dostaniesz. — Teraz jak nie masz swego konia, to sobie najm, jedź na kolej, mitręż i tam ci dadzą za pieniądze po wielkich prośbach dwie ćwierci żyta i ćwierć pszenicy. Co mi to za łaska! Jak mam pieniądze, to kupię, co chcę i kiedy chcę i ile mi potrzeba, a nie tyle, co panom od nosa kapnie. A trzeba Wam panowie do-brodziejcie wiedzieć, że Icek i Mosiek nieraz z nami lepiej się obejdzie, bo nam zboże zborguje. Tak, dziś wyście nam zboże doraźnie sprzedali, a na zboże doraźne znów Icek dał nam pieniądze, a Wam zboże sprze-

dał. Wychodzi to na jedno, że czy deszcz czy pogoda — czy głód, czy urodzaj, czy zboże jest krajowe, czy powiatowe, to zawsze Icek lub Mosiek zarobi, a chłop straci.

Jesień się wnet skończy. Chcesz obsiać rolę, wyjdiesz w pole, woda stoi w zagonach, deszcz ustawicznie pada, ziemniaki gniją, skopiesz kilkanaście rzędów, wystarczy ledwie na doraźne śniadanie — a panowie myślą, że chłopski żołądek gadaniem nasycą.

Co nie zabrała woda, grad — i ustawiczne deszcze — to zabierze lichwiarz, mniejsza o to czy „małego“ czy „wielkiego“ ale zawsze żydowskiego kalibru. Na dobitek nieszczęścia przyszła na malutkich rolników szkarlatyna — a na żydów i panów — pomimo świńskich kulczyków maszeruje z Rosyi doraźna cholera.

Na to wszystko potwierdzenie daje ek egzekutor podatkowy — a jak się odezwiesz to wielki rolnik — przyjaciel Stapińskiego posyła w ciebie chłopie kulkę. Nie zapomniano jeszcze wypadku w Czernichowie, gdzie kilka osób padło z ręki żandarma za to, że w rzece len moczyli i pańskie ryby spłoszyli — wnet potem w Wasylowie w powiecie rawskim ekonom zabił chłopca za to, że było jego poszło na pole dworskie, a taki sam wypadek zdarzył się we wsi Wierzbicy w powiecie bobżeskim, gdzie ciężko raniono 17 letniego chłopca Ilko Barana. Nowy wypadek takiego znów morderstwa zdarzył się w Maćkówce pod Przeworskiem 1. bm. Syn Jakóba Pieniążka chłopiec 9 letni, przez nieuwagę puścił bydło na posieczysko koniczyny ks. Lubomirskiego. Gdy to ujrzał ekonom Konieczny, było zajął, a Pieniążka zastrzelił.

Morderca Konieczny miał zwyczaj strzelania do ludzi, jeśli zobaczył kogo pasącego na obszarze dworskim. Takie to owoce przyniosła ludowi zgoda „Przyjaciela“ z wielkimi rolnikami, którzy za paszę dworską bierze życie chłopskie. —

Pozdrawiam wielebego ks. Redaktora

Karol Rataj Krzyżanowice.

Przegląd polityczny.

Ziemie Polskie. (Zabór austriacki.)

Czytelnicy nasi mają jeszcze zapewne w pamięci ową „krwawą niedzielę“ w Cieszynie, kiedy to 28 czerwca br. barbarzyńska dzicz niemiecka rzuciła się pod ochroną policyi na spokojnie i bezbronną ludność polską, przyczem kilkanastu uczestników pochodu polskiego ciężko pobito i poraniono. — W sprawie tej interpelowało wprawdzie Koło polskie, ale rząd dał odpowiedź wymijającą. Gdy natomiast w Lublanie, trochę tylko Słowienicy poturbowali w odwet Niemców, zaraz odezwał się minister austriacki i ten odwet surowo potępił — zapominając o awanturach Niemców w Cieszynie i na Śląsku w ogóle.

Sprawą czerwonej Cieszyńskiej „krwawej niedzieli“ zajmował się i Sąd Cieszyński. Skutek był taki, że ani jednego pałkarza z niemieckich awanturników nie ukarano, a oskarżono natomiast dwóch Polaków — ciężko przez Niemców poranionych, z powodu zbrodni podburzania.

Z powodu tego iście Salamonowego wyroku, gazety śląskie zamieszczają następujące uwagi: „W pięknie urządzonych gmachach Sądów, znajdują się nie mniej piękne posagi, wyobrażające boginię sprawiedliwości. Nie dziwilibyśmy się, gdyby pewnego pięknego poranku bogini ta odwróciła ze wstrętem twarz — nie chcąc ludzi zwodzić znaczeniem symbolu, tak potwornie w obecnych czasach nadużywanego.

W państwach rządzonych konstytucyjnie sprawiedliwość musi być główną zasadą wszelkiej władzy, tak w urzędzie, jak w szkole, przede wszystkim zaś w Sądzie. Tymczasem, jakto wykazał namacalnie w Swej mowie parlamentarnej poseł Stojalowski — pojęcie sprawiedliwości w Austrii stało się bańką mydlaną.

Sądownictwo powinno być przykładem sprawiedliwości — tu bowiem rozstrzyga się wszystko, a względnie powinno się rozstrzygać pod hasłem sprawiedliwości i to sprawiedliwości bezwzględnej. Niedarmo przecież nazywa się sędziów rzecznikami

sprawiedliwości, a w salach, w których odbawają się rozprawy sądowe, widnieją pasyjki z ukrzyżowanym Chrystusem.

Żle więc jest, gdy w sercach tych, którzy zbliżają się do gmachu sprawiedliwości z pragnieniem uzyskania sprawiedliwości utwierdza się przekonanie, że w gmachu sprawiedliwości zagnieździła się niesprawiedliwość. Takie przekonanie musi mieć każdy, kto słyszał chociaż nieco o chłopskich procesach prowizoryalnych, o procesach o własność, krótko o grunt. Te procesy rujnują chłopów — a o nich można powiedzieć, że słusznie, malują boginię sprawiedliwości z zawiązanymi oczyma, bo gdyby te wyroki przeczytała — zaraz by oślepla. Wielką zasługę i społeczeństwu i sprawiedliwości zgotować by mógł jakiś poseł lub redaktor — któryby zechciał ogłosić drukiem chociaż 100 takich przegranych procesów chłopskich. — Nie dowiedzielibyśmy się z nich nic więcej ponadto, co ks. Stojałowski powiedział w parlamencie tj. że sprawiedliwość z Austrii się wyprowadziła — ale, ogół poznałby Sędziów bukowińczyków.

Niech atoli rząd i wielcy bukowińczycy pamiętają, że gdy brak w państwie sprawiedliwości, tedy z konieczności faktów zagnieździć się musi bezrząd, jaki panuje na przykład w Rosyi, gdzie obywatele — nie widząc ochrony u władzy państwowej, sami uciekać się muszą do własnej samoobrony. Dowodem tego i przestrogą zajście w Maćkówce i Kosinie.

Z pod Prusaka. Rząd pruski przygotowuje nową ustawę antypolską.

Rządowi chodzi o to, aby zapobiedz napływowi Polaków do Górnego Śląska i Prus wschodnich i nabywaniu tamże ziemi.

W tym celu zamierza rząd zakładać banki kolonizacyjne, które utrudnią działalność polskim bankom parcelacyjnym.

Banki takie istnieją już w Gdańsku i Poznaniu zajmują się one uregulowaniem stosunków majątkowych zadłużonych właścicieli niemieckich i udzielają im taniego kredytu pod warunkiem, że gospodarstwa te nie będą nigdy sprzedane Polakowi. W Poznaniu, i Prusiech zachodnich ubezpie-

czono już kilkadziesiąt tysięcy morgów przed przejściem w ręce polskie. Nowe banki antypolskie dostaną zapomogi z kasy rządowej.

W Poznańskim wiele sprzedawczyków, czyli zwyrodniałych synów Ojczyzny korzysta z ustawy o wywłaszczeniu, i za dobrą cenę judaszowskich srebrników wyżybywa się ojczystego zagona w ręce pruskiej komisji kolonizacyjnej — nie czekając przymusowego wywłaszczenia. To też gazety Poznańskie polskie piętnują z oburzeniem nikczemność sprzedawczyków a należących do tej warstwy społeczeństwa, która przypisuje sobie prawo — przodowania w społeczeństwie. Widocznie wielcy rolnicy wszędzie są jednacy, gdy chodzi o nabicie sobie kabzy choćby ze stratą dla sprawy narodowej.

Z Królestwa Polskiego. Podbojowa działalność Niemców na terytorium Królestwa Polskiego nie ustaje. Notując różne z dniem każdym butniejsze wystąpienia Niemców łódzkich, oraz w ostatnim czasie masową kolonizację niemiecką w okolicach twierdzy Modlina, wykazywaaliśmy niejedenkrotnie zagrażające nam w Królestwie niebezpieczeństwo niemieckie. Obecnie nadchodzi nowa wiadomość, mianowicie, że Niemcy coraz tłumniej wdzierają się wszelkimi sposobami na Kujawy, tworząc gęsty łańcuch kolonii na samem niemal pograniczu.

W ostatnich dniach, jak pisze „Gazeta Kujawska“, folwark Sosnowa Wola, w powiecie włocławskim, przestrzeni kilkanaście włók, własność generała Cwietą, rozparcelowano, przyczem tylko jedną parcelę nabył włościanin polski, resztę rozkupili Niemcy. Folwark Janowice, w pow. nieśzawskim, własność p. Nachtigala, drogą parcelacyi zakupili sami Niemcy.

— Z Petersburga donoszą: Cholera rozszerza się z taką szybkością, że władze są zupełnie bezradne. Stwierdzają, że nigdy jeszcze nie zauważono tak szybkiego postępu epidemii. W 5 dniach zaszło 337 wypadków cholery; z tego 86 osób umarło, 250 jest jeszcze w szpitalach, a jedna tylko osoba wyzdrowiała. Magistrat petersburski nie może sobie poradzić z brakiem miejsca.

Wyrok trybunału szwajcarskiego.

W jednej z gazet włoskich opisano następujący wypadek sądowy:

We Włoszech, Francji, Szwajcarii i innych państwach, stowarzyszenie masonów jest prawnie dozwolone — więc nikt się z tem nie kryje, że należy do masonów, czyli wolnomularzy. — U nas w Austrii (i Galicji) są też wolnomularze, lecz ponieważ stowarzyszenie to, nie otrzymało dotychczas prawnego potwierdzenia — więc nikt się nie przyznaje publicznie do masonstwa.

Owóż ów włoski dziennik przytacza wyrok najwyższego trybunału w Bernie, w Szwajcarii, który orzeka, że: kto ma sprawę w sądzie z masonem, ma prawo żądać wyłączenia sędziego-masona od rozpatrywania swojej sprawy.

Wyrok trybunału został wydany w pewnym wypadku, w którym katolik w procesie swoim zażądał wyłączenia sędziego-masona, jako człowieka, który bezstronnie nie może sądzić katolika. Pierwszy sąd odrzucił to żądanie, a sprawa poszła aż do najwyższego trybunału w Bernie, który uwzględnił to żądanie, i wydał powyżej przytoczony wyrok, który uzasadnił w ten sposób: „Nie potrzeba udowadniać, że sędzia jest stronniczym, wystarczy, jeżeli powątpiewanie o bezstronności sędziego oparte jest logicznie na pewnym stwierdzonym fakcie.“ To znaczy, jeżeli jest rzeczą pewną, że sędzia jest masonem, to słusznie można z tego wyciągnąć wniosek, że nie będzie bezstronnym.

Gazeta włoska, która to orzeczenie berneńskiego trybunału przytacza, kończy tem życzeniem, ażeby i trybunały włoskie trzymały się zasady wypowiedzianej przez najwyższą instancję sądową w Szwajcarii.

To samo życzenie możemy i my powtórzyć. Nasza ustawa austriacka również pozwala na wyłączenie sędziego, co do którego bezstronności nasuwa się wątpliwość. Lecz zwykle tak się dzieje, że sąd prośbę o wyłączenie sędziego odrzuca z tem

uzasadnieniem że: stronniczość sędziego nie jest udowodnioną.

Tymczasem zdrowy rozsądek mówi, że „stronniczości“ sędziego nie można nigdy ściśle udowodnić. Stronniczość bowiem jest usposobieniem wewnętrznem a tego, co wewnątrz się kryje w czyjś sercu, nikt przecie nie może udowodnić. Jeżeli jednak wiadomem jest, że sędzia przyjaźni się z socyalistami lub żydami, albo jest od nich zawisłym — to ten fakt wystarcza, aby z niego logicznie można wnioskować, że sędzia będzie stronnikiem i będzie się skłaniał ku tej stronie, z którą go wiążą przyjaźne stosunki, lub pewna zawisłość.

Dlatego przytoczyliśmy to orzeczenie rozumne szwajcarskich urzędników, bo przydałoby się, aby i nasze sądy nauczyły się czegoś od obcych, a światłych i bezstronnych sędziów.

KRONIKA.

Bielsko-Biała. Zarząd kolei północnej długo zwlekał z zaprowadzeniem pociągów robotniczych z Bielska, obawiając się niby, że pociągi te się nie opłacą. Tymczasem pociągi te nie tylko się opłacają lecz dzień w dzień są przepełnione. Czas więc najwyższy, aby zarząd kolei przyznał obiecane zniżki temi pociągami, gdyż do tego czasu robotnicy płacą pełną należytość za bilety jazdy.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Białej uchwalono dwa wnioski, które wybornie charakteryzują gospodarkę antypolską tutejszych Niemców. Pierwsza sprawa dotyczy szpitala. Mianowicie, obecny szpital ufundowany został przez Giełdanowskiego, w razie, gdyby miasto nie wybudowało nowego, szpital obecny przechodzi do rozporządzenia spadkobierców testatora. Wskutek budowy powiatowego szpitala, który nie został postawiony wyłącznie kosztem miasta, ten wypadek może nastąpić. Ażeby tego uniknąć, domaga się Wydział krajowy, ażeby gmina w razie opróżnienia teraźniejszego szpitala powo-

łała Wydział krajowy jako prawnego następcę w użytkowaniu fundacyi, gdyż wydział krajowy, jako budujący szpital, ma prawo do jego użytkowania. Sprawozdawca dr. Reich przedłożył wniosek, ażeby na ten projekt się nie zgodzić, a w starym szpitalu, natychmiast po opróżnieniu urzędzić szpital dla nieuleczalnych chorych miejskich. Wniosek ten uchwalono. W dalszym ciągu odczytano pismo tutejszego sądu, w którym zawiadomiono, że sąd obwodowy w Wadowicach prosi o odstąpienie kawałka gruntu pod mający się zbudować gmach dla sądu i urzędu podatkowego bezpłatnie, albo przyczynienie się większą kwotą pieniężną do budowy. Na wniosek radnego G. Hessa, który dowodził, że gmina z powodu braku placów budowlanych i przez wzgląd na zły stan finansowy, nie może sobie na to pozwolić, uchwalono odpowiedzieć odmownie.

Rada miasta Żywca budowę szkoły realnej i wydziałowej oddała budowniczemu Stachórskiemu z Krakowa za ugodzoną cenę 300 tysięcy koron. Jedna szkoła miała być gotowa w sierpniu 1908, a druga w sierpniu 1909. Tymczasem Stachórski nie tylko że budowy nie wykończył i pieniądze już wybrał, lecz jeszcze skarży gminę o 80 tysięcy koron. Wobec tego gmina chce dokończyć budowę we własnym zarządzie. Przeciw temu zaprotestowali znów mieszkańcy żywieccy na zebraniu 13. bm. odbytem gdyż przy takim sposobie budowy dzieją się zwykłe nadużycia przy dostawie materiałów, któreby zwały znów ponownie ciężary na barki ludności. Mieszczanie powzięli tedy uchwałę, aby gmina dokończenie budowy szkół oddała odpowiedniemu budowniczemu.

Zgromadzenia ludowe, na których będą zdawali swe sprawozdania poselskie nasi posłowie do Rady państwa p. Ludwik Dobija i ks. Stanisław Hanusiak odbędą się w niedzielę 27. sierpnia w Kaniowie w gospodzie p. Gutera o godz. 12 i pół zaraz po nabożeństwie.

W Bestwinie w gospodzie p. Słóarczyka o godz. 3. po południu.

W Bestwinie w gospodzie p. Piowarczyka o godz. 5. po południu.

Ponieważ nadto będą omawiane ważne sprawy, które obchodzą tak włościan jak i robotników, przeto uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

Komitet wykonawczy stronnictwa chrz. lud.

Kęty, dnia 17. wżeśnia 1908. Szanowna Redakcyo! W tygodniku „Wieniec i Pszczółka“ z dnia 13. b. m. Nr. 38 umieszczono korespondencję pod tyt. „z Kęt“, w której poczyniono mi zarzuty, że ja rzekomo zaprowadziłem tu niemieckie urzędowanie, zwracam przytem przekazy do poprawienia nazwy Kęty na Kenty itp.

Otóż oświadczam, że korespondencya powyższa nie zawiera ani słowa prawdy, napisać ją mógł człowiek nie mający żadnej wartości moralnej.

Zaledwie od dwóch miesięcy jestem w Kętach, a już kilkakrotnie upominałem się o prawa polskiej mowy, deptane przez Niemców, pomimo to, że jestem rusinem.

Nie wielu znam tu Polaków, którzyby podobnie czynili, przekonałem się bowiem, że buta niemiecka nie robi już tu wrażenia, a nawet Niemcy doznają ogólnego poparcia ze strony tutejszej ludności.

O ile mi wiadomo, autor kłamliwej korespondencji, jeżeli się nie mylę co do identyczności jego osoby, który łączy roni w „Wieńcu“ nad upadkiem ducha narodowego na kresach, sam uczęszcza nawet trochę za często do niemieckiej restauracyi i odurzony niemieckimi trunkami pisze później bzdurstwa, nie podając ani jednego konkretnego faktu.

Nie mogę zrozumieć, jak mogła Szanowna Redakcyja umieścić notatkę gołosłowną, sądząc jednak, że przynajmniej na podstawie zasady „*audiatur et altera pars*“ raczy Szanowna Redakcyja umieścić w najbliższym numerze „Wieńca i Pszczółki“ moje powyższe sprostowanie.

Kreślę się z szacunkiem

Elias Redka

c. k. oficyant pocztowy.

Odp. redakcyi. Trudno redakcyi prowadzić śledztwo w sprawach nadsyłanych listów, lecz zawsze gotowi jesteśmy „dać

głos i drugiej stronie, aby prawda wyszła na jaw.

W sprawie doraźnej pomocy donoszą między innymi: Ludność domaga się opustów podatków z powodu klęski elementarnej, namiestnik powołał komitety ratunkowe, ale władze podatkowe dalej ściągają podatki.

Zewsząd, ostatnio z Pilzna, dochodzą nas skargi, że urzędy podatkowe wysyłają egzekutorów z wykazami całorocznych podatków gruntowych za rok bieżący.

Chodzą, liczą koszty egzekucyjne, sekwestrują bydło, konie, świny, pierzyny i różne ruchomości, a nawet zgniłe snopki zboża w kopie, czy w stodole i to mają sprzedawać na licytacji.

Niech się wszystko wali, podatki muszą być zapłacone.

Na powiat tarnowski przeznaczono 13 wagonów żyta i 4 wagony pszenicy; w okólniku odnośnym podano, aby zamówienia na zboże uskutecznilo w przeciągu dni dwóch.

Nasza gmina nie ma pocztu w miejscu a posłaniec zaledwie 2 razy tygodniowo chodzi z gminy po pocztę, więc okólnik komitetu ratunkowego przeleżał te dwa dni na poczcie — a kiedy go w gminie ogłoszono, a gospodarze zgłosili się po doraźne ratunkowe zboże, odpowiedziano im że późno, czemuście wcześniej nie przyszli.

Mój Ty mocny Boże! a skądże to mogliśmy wiedzieć, że komitet ratunkowy ma dla nas zboże?

Taka pomoc doraźna, to już wprost drwin-ki z biednego chłopca.

Jakób Łądwik

z Trzemeśny pow. Tarnów.

Sprawa budowy Kościoła w Porąbce uszewskiej. W imię prawdy prosimy o zamieszczenie tych paru słów:

Autor artykułu zamieszczonego w Nr. 37 Wieńca-Pszczółki musiał mieć nie swoje lecz poświęcane pióro, bo czuć z tego artykułu, że to nie jemu, ale komu innemu o przybliżeniu kościoła do plebanii chodzi.

Autorowi chodzi chyba o tyle, żeby sprzedał grunt pod kościół i w ten sposób on, co nam czyni zarzut, że nie chcemy

dać nic na kościół, chciałby złupić ze świątyni pańskiej krwawy grosz innych.

Oj pisarzu źleś się wybrał, bo jeśli komu, to nie Łysogórzanom i Jaworszczanom można uczynić zarzut małej ofiarności.

Już to każdy, kto prawdę lubi, musi przyznać, że żaden ksiądz na nas nie narzekał.

Ale nam chodzi o to, żeby nie zostawiać ciała na drodze w czasie zasp śnieżnych i ulew i aby umierającego nie pozostawić bez ostatniej pociechy.

A wy mu chcecie jeszcze spory kawał drogi krzyżowej przyczynić, chyba na to, abyście znowu nie potrzebowali do kościoła chodzić tylko przed drzwi zajechać. My się potrafimy bez was obejść i własny kościół wystawić bo nas stać na to, a zresztą my wolimy Kościół niż karczmę bo tam żydzi od nas do was uciekają,

Nie oczerniaj nas pisarzu kiepski przed światem, bo my wolelibyśmy kamienie gryść jak żyć bez Kościoła, ale to nas boli że przecież wieki chodzili ludzie i księża do starego kościoła i nikomu nie było brzydko, chociaż my najgorszą drogę mieli.

Ale teraz czasy takie, że się jednemu paręset metrów nie chce zrobić do kościoła choć ma kalosze, futra, parasole, a od wypadku i powóz, lecz ty chłopie brnij w błocie i wodzie, chociaż nas jest tysiące.

Stanął uchwała żeby kościół był na dawnym miejscu i wszyscy się na nią podpisali — aleście się potem ofiarowali.

Taka to wasza robota, — ale hola, boście jeszcze nie wygrali.

Imieniem wsi Łysejgóry i Jaworska.

W. M.

Wybory do Bratniej Kasy Cieszyńskiej z Huty Fryderyka w Sporyszu zakończyły się klęską czerwonych.

W tej sprawie donoszą z Żywca: Dnia 20 bm. odbyły się w Sporyszu wybory do Bratniej kasy Cieszyńskiej. Głosowało 164 robotników — wybrani zwolennicy Stronnictwa chrześcijańsko-ludowego: Józef Duraj 161 głosami, Antoni Szanda 125 głosami, i Rajmund Gałuszka 118 głosami.

Czerwoni, mimo szalonej agitacji upadli.

Z Barysza donoszą: Do 16-letniego pasterza gospodarza Rozdrowskiego przyszedł 18-letni chłopiec sąsiada, zajrzawszy do szafy, zobaczył tam strzelbę, a wziąwszy ją do ręki — skierował ją w pierś pasterza, mówiąc: „ja cię zabiję“! Jeszcze nie dokończył prawie słów tych wymawiać, a już strzelba wypaliła, a pasterz zginął na miejscu

Zwracamy tedy uwagę starszych posiadających broń w domu, aby ją zamykali, — i to nie nabita — i aby młodzieży nie pozwolili bawić się bronią, gdyż dosyć już chyba było nieszczęśliwych wypadków z powodu nieumiejętnego obchodzenia się z bronią palną.

Hańba sądownictwa. Kiedy w Sądzie w Suczawie wykryto przekupustwa. Prezydent dr. Tchorznicki kazał wezwać sędziów należących do suczawskiej rady miejskiej, ażeby w ciągu 8 dni złożyli swe mandaty.

Do takiego zarządzenia upoważnione są wyższe władze sądowe na mocy obowiązującego dotychczas w pewnej części patentu cesarskiego z 3 maja 1853.

Do wydania wspomnianego zarządzenia był spowodowanym prezydent Tchorznicki z tego powodu, ponieważ zachowanie się tamtejszych radców sądowych w radzie miejskiej było mocno krytykowanem przez publiczność, co niekorzystnie oddziaływało na ich stanowisko sędziowskie.

Ponieważ i w naszej Galicji mamy sporo takich miast, gdzie urzędnicy sądowi jako radni miejscy uprawiają różne brudne geszefta, dlatego nie trzeba tolerować takich bukowińczyków, ale wnieść zażalenie do Ministerstwa sprawiedliwości i żądać, aby owi podejrzani panowie, którzy wprost za bogów uważają się na partykularzu, złożyli natychmiast swoje mandaty do Rady miejskiej i różnych innych instytucji, bo przecież od tego rodzaju „delegatów“ wymaga się największego zaufania.

To co się stało w Suczawie, może nastąpić i w każdym miasteczku w Galicji, jeśli znajdą się ludzie dobrej woli, którzy potrafią się upomnąć o krzywdę ogółu odważnie — we Wiedniu — bo w

Galicii wszystko lichwiarze, żydzi zawojowali; tu nikf sprawiedliwości nie znajdzie, kto nie smaruje.

Bezkrwistość

usuwa SCOTTA EMULSYA, która zaopatruje krew w potrzebne substancje i tworzy szybko zdrowe i silne ciało.



SCOTTA Emulsya

jest tak samo skuteczną dla młodych jak i starych. Polepszenie postępuje z zadziwiającą szybkością, a jedna próba wystarczy, aby przekonać o skuteczności tego środka leczniczego, tak jak się o tem przekonały tysiące podczas ubiegłych 32 lat.

Prawdziwa tylko z tą marką ochronną — rybakiem — jako gwarancją wyrobu SCOTTA.

Cena oryginalnej flaszki 2 K. 50.

do nabycia w każdej aptece.

„Służący do posługi domowej i w ogrodzie, znajdzie miejsce w Białej za zapłatą miesięczną 30 koron, wikt i izbę dla siebie. Zgoda na rok. Wiadomość w Administracji Wierca-Pszczółki w Białej.“ 2—2

Już czas zamawiać

szczepy owocowe!

Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie 2, 3, 4-letnie; jedna sztuka 25, 30, 40 centów. Kto potrzebuje, temu się wyszle za pobraniem kolejowem. Jeden może zamawiać dla kilku. Cennik wysyłamy każdemu darmo. 4—1

**E. Uklański, zarząd ogrodów,
Olsza dwór p. Kraków.**

W gminie Hałcnów obok Białej, jest nowo urządzona

Kuźnia gminna

jedyna w miejscowości, wraz z pomieszkaniem, tanio do wydzierżawienia. Hałcnów liczy 300 numerów z przeszło 3000 mieszkańców i daje majstrowi kowalskiemu sposobność do sowitego zarobku.

Wiadomość u naczelnika gminy Rudolfa Beka.

OGŁOSZENIA.

Cena ogłoszeń: Drobny wiersz dwułamowy 30 halerzy. Cała strona 30 koron, pół strony 15 koron, $\frac{1}{4}$ 8 kor. Dodatki do gazety za 100 egz. 2 korony. Rocznym inserentom znaczny rabat. Za ogłoszenia redakcyja, ani administracyja pisma nie odpowiada, t. j. umieszczając ogłoszenia kupców przemysłowców, a zwłaszcza obcokrajowych, nie może wiedzieć ani poręczyć za dobroć towaru i rzetelność ogłaszającego.

Trzy talerze za 16 halerzy dobrego rosołu

otrzytać można przez użycie

Knorra kielbasek rosołowych	} po
Knorra kielbasek grochów.	
Knorra zup postnych	

16 hal.

Zadajcie darmo

i franko mój wielki, polski bogato ilustrowany cennik główny z przeszło 3000 podobiznami wszelkiego rodzaju zegarków niklowych, srebrnych i złotych, instrumentów



muzycznych, jakoteż wszelkich wyrobów stalowych i skórkowych, oraz wszelkich gatunków rzetelnych towarów złotych i srebrnych po oryginalnych cenach fabrycznych. Zegarek niklowy remontoarowy 3 kor. 50

Zegarek patentowany system Roskopf 4 kor.

Szwajcarski oryginalny syst. Roskopf patent 5 koron.

Registrowany „Orzeł-Roskopf” zegarek niklowy anker-remontoar 7 kor.

Srebrny zegarek remontoarowy z werkiem „Gloria” 8:40 kr., z podwójnemi okładkami 12 kor. 50 h. Zegarek rosyjskiego Tula metalu Zyl-remontoar z werkiem „Luna” 10:50. Budzik 2 kor. Zegar kuchenny 3 kor. Zegar góralski „Czarny las” 2:50 kor. Zegar z kukułką 8:50 — Na każdy zegarek daję 3-letnią piśmienną gwarancję. Żadne ryzyko! Wymiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy. 15—10

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx

HANNS KONRAD c. k. dostawca

Brüx Nr. 722. (Czechy). nadworny.

Nowość!

Nowość!

Za darmo

amerykański aparat do samonauki najnowszego kroju damskiego otrzyma każdy, kto kupi u mnie najlepszą maszynę do szycia SINGERA.

Także na spłatę w ratach miesięcznych.

L. Sonnenschein

skład maszyn do szycia

Rzeszów

ulica Mickiewicza 1. 3.

Niedościgły wyrób krajowy

Wyborne płótna korczyńskie zjednały sławę

„Kłoni Mieczysława Goneta

w Korcyniu (Galicya).

Zakład istniejący od roku 1859.

Wszelkie wysiłki uskutecznią się franko pocztą lub koleją.

Cenniki i próbki darmo.

= Złote medale =

na wystawach.

Liczne uznania

Szanownych Odbiorców.



Do sprzedania 11 morgów gruntu, wraz z budynkami, budynki nowe z wolnej ręki w Kętach. Cena 15 tysięcy koron. KAZIMIERZ GAWENDA poczta Kęty.

**Na żądanie wysyłam każdemu
Zegarek kieszonkowy
z łańcuszkiem za 3 kor. 50**

Elegancki srebrny zegarek kieszonkowy „Gloria” syst. Roskopf z werkiem ankrowym, wraz z połączanym łańcuszkiem tylko 3 korony 50 h., 3 sztuki z łańcuszkiem 10 koron. Do każdego zegarka 3 letnia pisemna gwarancja. Wysyłka za zaliczką lub poprzedniemi nadesłaniami należności, także w markach pocztowych.



Dom wysyłkowy szwajcarskich zegarów Friedricha Kraków 130.

Wiele zamówień powtórnych nadchodzi!

Za towar nieodpowiedni zwraca się natychmiast pieniądze.

Realność obejmująca 7½ morgi pola dobrego w jednym kawałku, w tem jest kawał łąki i lasu, dom mieszkalny, stodoła, stajnie, piwnica murowana wszystko w dobrym stanie; koło domu sadek. Od miasta Bochni 2 kilom. oddalone, szkoła w miejscu, z wolnej ręki do sprzedania zaraz za 10.000 koron, zgłoszenia Adam Klima Dołuszyce poczta Bochnia. 4—1

Kuźnia przy gospodarstwie, przy gościńcu nie daleko arcyks. dworu w bardzo dogodnym położeniu zaraz do wynajęcia i od 15 lutego 1909 do objęcia. 10—1

August Piwowarczyk, Bestwina.

**Dr. Teofil Więclaw
otworzył kancelaryę
adwokacką
w Nowym Sączu.**

5—4

Tanie czeskie pierze.



5 klg. pierza nowego, ciemnego 9 kor. 60 gr., lepszego 12 kor.
5 klg. pół białego dartego 18 białego 24 kor. bielutkiego jak śnieg, puchowatego dartego 30 36-42 K. Posyłka opłatnie za pobraniem pocztowem. Zamiana albo zwrot za zwrotem kosztów przesyłki dozwolony. 6—4

**BENEDYKT SACHSEL
Lobes 237. p. Pilzno (Czechy).**

Ogłoszenie.

Z powodu wyjazdu do Ameryki, sprzedam tanio bardzo piękne gospodarstwo obok miasta Dobromila budynki gospodarskie prawie nowe, około 2 morgi ogrodu i około 4 morgi pola ornego blisko domu pastwisko gminne i lasy gminne; drzewo na opał się niekupuje z całym inwentarzem żywym i martwym. Cena 6000 keron, 4000 poczekam do 3 lat na 5½ %. Adres: FRANCISZEK PINDELSKI w Tarnowie poczta Dobromil.

Andrzej Protzner Biała, ul. Su-
kienicza No. 10. poszukuje ucznia do za-
wodu krawieckiego. Zgłoszenie będzie
natychmiast uwzględnione. Zgłaszający się
z lepszego domu mają pierwszeństwo.

W NIEMCZECH NIC NIE KUPUJĘ!

R. Pawłowski

dostawca Związku urzędników państwowych i Centrali zakupu dla oficerów
i urzędników
w Krakowie, Rynek 18.



Poleca ulepszone **Singera maszyny do szycia i haftu**, wypróbowane przez hafciarnie i pracownie krawieckie i uznane są za najlepsze. — **Niezrównane w szyciu i nie-
dośćgnięte w hafcie.** — Cenniki rozsyła się darmo i opłatnie.



Para butów z rosyjskiej skóry, składanych, tak zwanych „Staperów“ bardzo mocnych, które można nosić przez 2 lata. Cena za parę po: 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 24, 27 i 28 kor. Druga sorta takichże butów z rosyjskiej skóry miękkiej, osobliwie dla kobiet i dziewcząt, bardzo mocnych, które można nosić przez 3 lat. Cena za parę po 10, 11 i 12 koron dla dzieci szkolnych po 7, 8, 9 i 10 Koron.

Trzecia sorta butów z najlepszego juchtu żółtego dla mężczyzn i parobków po 12, 13, 14, 15 i 16 Koron. Dla kobiet po 8 koron. Dla dzieci szkolnych z tegoż żółtego juchtu po 5 koron.

Czwarta sorta butów zimowych wyścielanych w środku owczym sukniem, dla mężczyzn po 12, 13, 14, 15 i 16 koron.

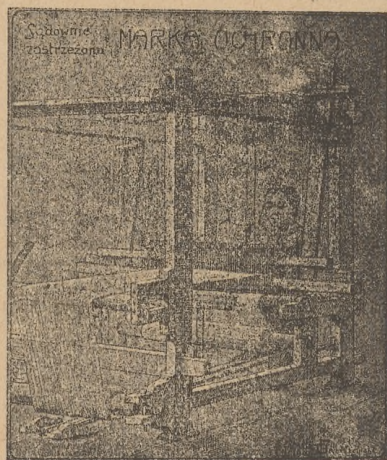
Bracia włościanie i mieszcianie! Nie dajcie się oszukiwać po jarmarkach i targach, nie kupujcie u żydów tandety, pamiętajcie na przysłowie: „Tanie mięso psy jedzą.“ Żydzi do jarmarkowych butów, dają papierowe bransole, jak w nich wejdziecie w błoto to przyjdziecie do domu boso.

Każdy z całym zaufaniem powinien udać się wprost do mnie i przysłać 4 korony zadatku, oraz miarę nogi ile centymetrów długa i ile centymetrów szeroka w podbiciu, bez zadatku nie wysyła, się nikomu.

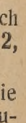
Trzewiki z rosyjskiej skóry z gumą w cholewkach, a także sznurowane i na guzikach po 10, 11 i 12 kor. za parę, poleca

Aleksander Kopacz, Strutyn wyżny
poczta Dolina (Galicya).

W wyroby tkackie bogaty,
Polecam płótna, bławaty,
Szyrtingi, oksfordy, weby,
Wszystkie z bielizny potrzeby,
Obrusy, ścierki, ręczniki,
Kangarny, caji i piki.
I tak dalej i tak dalej.
To wszystko się samo chwali,
To nie żydowska lichota,
Lecz ręczna trwała robota.
Każdy to u mnie dostanie
Piękne, trwałe, nader tanie.
Co odemnie sprowadzicie,
Tego już przez całe życie
Nigdzie indziej nie kupicie,
Bo ojczyzna na tem traci,
Kto żydów, niemców bogaci.
Cennik na każde żądanie,
Każdy bezpłatnie dostanie,
Aby zaś dogodzić zacnym gospodyniom,
Nie nadający się towar każdemu wymieniam.



Tkálnia Antoniego Baruta
pod opieką św. Józefa
w Korczyni koło Krosna, Galicya.



az
a,
11

11

gwarancya

1875

1

10

10

3-2

3-2

Mój katalog główny o 200 stronach i z 3000 rycin, wysyłam każdemu darmo i opłatnie. 10-4

C. k. rząd. upoważ.

**Biuro prawnicze dla spraw wojskowych
karnych i administracyjnych**

em. c. i k. kapitana Audytora (Sędzia wojskowy)

Józefa Martusiewicza

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 1. 25

załatwia wszelkie sprawy dotyczące sądownictwa
wojskowego, poboru do wojska, reklamacy (uwol-
nienia od służby wojskowej) przyjęcia do szkół
wojskowych, do marynarki wojennej, jednorocznej
służby, małżeństw wojskowych, podania do Tronu
itp. — szybko, po cenach umiarkowanych. 12—3

**Wysyłka dobrych, czeskich
instrumentów muzycznych**

po najtańszych cenach fabrycznych.

Wprost u źródła kupić można najtaniej.

Stosownie do moich kondycji wysyłkowych
nie ma dla zamawiającego żadnego ryzyka,
bo wymiana dozwolona albo pieniądze się
zwraca.



Skrzypce dla szkolarzy bez smy-
czka już od 4.80, 7.60, 8.60, 11, 12.50
kor. — Skrzypce koncertowe po 14,
17, 20.50, 24 kor. — Skrzypce orkie-
stralne o silnym tonie po 28, 36, 40
kor. Skrzypce „solo“ po 50. 60. 80.
120. 140 koron. — Smyczki 0.80, 1,
1.40, 1.80, 2.00, 2.40, 3.00, 4.00 kr. i
droższe. — Cytry, harmoniki, okary-
ny i t. d. w największym wyborze!

Pikola, flety w najlepszym wykonaniu po 90
hl, 2 kr., 3 kr., 4 kor. i droższe. — Klarnty
najlepszy wyrób po 9, 11, 12, 14 kor. i wyżej.

Wysyłam tylko za zaliczką lub poprzedniem
nadesłaniem pieniędzy

c. k. dostawca nadworny

HANNS KONRAD

dom wysyłkowy instrumentów muzycznych
w Brax, Nr. 721. (Czechy).

Bogato ilustrowane, polskie cenniki z przeszło
1000 obrazków wysyłam każdemu na żądanie
darmo i opłatnie. 15—10

Zegarek z łańcuszkiem tylko 2 K.

z powodu zakupna wielkich ilości zegarków
wysyła śląski dom wysyłkowy 1 piękny po-
złacany 36 godzin idący zegarek ankrowy
oraz piękny łańcuszek za tylko 2 koron,
jakoteż trzyletnią pisemną gwarancję. Przy
odbiorze trzech zegarków 5.50 kor. wysyła
za zaliczką

**śląski dom wysyłk. D. Kessler,
Kraków Nr. 26.**

N. B. Za niepodobanie się towaru zwrac-
cam pieniądze. 3—3

Cennik zegarków darmo i opłatnie.

**Najlepsze czeskie źródło
zakupna**

Tanie pierze!



1 kg szarego dar-
tego pierza 2 K, le-
pszego 2 k 40; pół-
białego 2 k 80; bia-
łego 4 k; białego
puchowatego 5 k,
10 h, 1 kg najprze-
dniejszego, białego jak śnieg, dartego
6 k 40 h, 8 k; 1 kg puchu szarego 6 k, 7 k;
białego przedniego 10 k; najprzedniejszego
12 koron.

Przy odbiorze 5 kg opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego
lub żółtego nankinu 1 sztuka 180 cm dłu-
gości 116 cm szerok. wraz z 2 poduszkami,
(każda 80 cm. długości 58 cm szerok.) na-
pełnianemi nowem, szarem bardzo trwałem
puchowatęm pierzem 16 k; półpuchem 20
k; puchem 24 k; pojedyncze nasyпки w sztu-
kach po 10 k, 12 k, 14 k, 16 k; poduszki
3 k, 3 50 h, 4 k. Wysyłka za zaliczką od
12 koron poczynawszy opłatnie. Wymiana do-
zwolona, lub zwrot pieniędzy za towar nie
odpowiedni; odsyłać należy opłatnie.

S. Benisch Deschdnitz Nr. 819 czeski las.

Cennik darmo i opłatnie. 15—4